



(nie) na żarty

gazetka studentów Szkoły Języka i Kultury Polskiej UŚ
numer 52, grudzień 2015

Święta są tuż, tuż...

Atmosfera świąt Bożego Narodzenia towarzyszy nam niemal od początku grudnia, a wszystko to za sprawą nastrojowej muzyki granej w radiu czy sklepowych wystaw przystrojonych ozdobami świątecznymi. Aby jednak poczuć prawdziwy klimat zbliżających się świąt, zwolnijcie tempo i dowiedzcie się, w jaki sposób ten wyjątkowy czas przeżywają studenci z innych krajów.

Włoskie tradycje bożonarodzeniowe

Okres świąt Bożego Narodzenia, czyli *Natale*, trwa we Włoszech od 24 grudnia do 6 stycznia. Jednakże sezon świąteczny rozpoczyna się znacznie wcześniej, dokładnie 8 grudnia, czyli w święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. To wtedy otwierane są jarmarki bożonarodzeniowe, a ulice zdobią kolorowe światełka. Warto dodać, że w południowych Włoszech świętuje się również 23 grudnia – dzień ten nazywamy *Antivigilia* (przed Wigilią). Wtedy to cała rodzina o 22.00 wybiera się na targ, żeby kupić orzechy.



Najważniejszą częścią świąt są spotkania z rodziną. Znane włoskie powiedzenie mówi: „Spędzaj Boże Narodzenie z rodziną, a Wielkanoc z kim chcesz” (*Natale con i tuoi, Pasqua con chi vuoi*). Posiłki odbywają się w licznym gronie rodzinnym przy pięknie udekorowanym stole. Świąteczne potrawy są wynikiem zespołowej pracy i wielu godzin spędzonych w kuchni, natomiast menu nie zmienia się od pokoleń. Ze względu na duże zróżnicowanie poszczególnych regionów Włoch trudno jest wyróżnić jedną włoską tradycję świąteczną, tym niemniej pewne potrawy pozostają wspólne dla całego kraju.

Wigilia – La Vigilia di Natale

Obowiązkowo na stole powinny pojawić się dania z węgorza (*anguilla*) oraz solonego dorsza (*baccalà*). Popularne są również: anchois, kalmary, małże i inne skorupiaki, na których bazie przygotowywane są przystawki. Węgorz przyrządzany jest na wiele różnych sposobów, obecnie jednak staje się coraz mniej popularny. Następnie serwowane są dania z makaronu. Jest ich oczywiście tyle, ile regionów Włoch. Na północy, w Lombardii i Piemencie, podawana jest *lasagne* z anchois i parmezanem – *lasagne della Vigilia*, a w Neapolu – *vermicelli* z małżami – *vermicelli alle vongole*.

Boże Narodzenie – Natale

Obiad w dniu Bożego Narodzenia (25 grudnia) jest najważniejszym posiłkiem w czasie całych świąt i może trwać godzinami. Włosi chętnie sięgają w tym dniu po dania mięsne. Na przystawkę serwowane są dobra lokalnej ziemi: najlepsze oliwki, pieczone papryki, sery, prosciutto, salami itp. *Primo* to



oczywiście danie z makaronu pieczonego lub nadziewanego, jak *lasagne alla Bolognese*, *cannelloni*, *pasticcio al forno*, czy różne pierożki przygotowywane „na bogato” z dużą ilością mięsa i sera. Na południu popularna jest *lasagne* z sosem pomidorowym, mięsem wieprzowym i kilkoma rodzajami serów. *Secondo* to obowiązkowo sztuka pieczonego mięsa – najlepiej jagnięciny, cielęciny, czy kurczaka z ziemniakami i warzywami.

Świąteczne słodkości

Większość świątecznych słodczy zawiera orzechy, migdały oraz miód, ponieważ, zgodnie z wierzeniami, orzechy wpływają na płodność, a miód zapewnia szczęście w nadchodzącym roku. Jednak najbardziej apetyczne są sławne włoskie słodkie chleby: *pandoro*, *panforte*, *pandolce* i *panettone*. O co chodzi z tym „panem”? Otóż *pane* po włosku znaczy chleb. *Pandoro* to „złoty chleb” w kształcie gwiazdy z Verony, a *pandolce* to „słodki chleb”, który pełen jest kandyzowanych owoców o genueńskim rodowodzie. Z kolei *panforte* to specjalność ze Sieny. Najślawniejszy

z nich, *panettone*, to tradycyjny chleb mediolański, pieczony w okrągłej wysokiej formie.



Święto Trzech Króli – La Festa dell’Epifania

To dzień szczególnie wyczekiwany przez dzieci. W poprzedzającą go noc odwiedza je dobra wiedźma zwana *La Befana*, która przynosi im prezenty. To dobrotliwa staruszka z zakrzywionym nosem, która lata na miotle i wchodzi do domów przez komin. Według legendy Trzej Królowie zmierzający do Betlejem powiedzieli Befanie o narodzinach Jezusa, jednak ta, zgubivszy drogę, nie dotarła na czas do szopki. Od tej pory chodzi po domach i dzieli prezentami dzieci na wypadek, gdyby jedno z nich miało okazać się Jezusem. Podarunki zostawia w specjalnych skarpetkach wywieszonych przez dzieci poprzedniego wieczora. Jeśli najmłodszy był grzeczny, otrzymują słodczyce i zabawki, jeżeli nie – dostają węgiel (*il carbone*) zrobiony z czarnego cukru.

Adriana Loiodice z Włoch

Boże Narodzenie i Nowy Rok na Białorusi

Z Kładami! – tak Białorusini składają sobie życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia, chociaż można też usłyszeć życzenia w języku rosyjskim: *S Roźdiestwom Christowym!* Boże Narodzenie na Białorusi obchodzone jest dwa razy – 25 grudnia w kościele katolickim i 7 stycznia w obrzędzie prawosławnym.

Białoruskie zwyczaje świąteczne są podobne do polskich. Wiele zależy jednak od wyznania. Katolicy w Wigilię gromadzą się przy wspólnym stole, na którym zazwyczaj jest ryba i kutia, a po kolacji o północy idą do kościoła na mszę zwaną pasterką.

Wyznawcy prawosławia nie mają świątecznej kolacji w dzień poprzedzający Boże Narodzenie (6 stycznia). W tym czasie po prostu przygotowują się do świąt. W Wigilię zwykle przestrzegają postu i zaczynają ucztę dopiero, gdy na niebie pojawi się pierwsza gwiazdka. O północy zaczyna się nabożeństwo w cerkwi. To nietypowa uroczystość, trwa bowiem aż 4 godziny. Często tego dnia organizowane są w kościołach lub cerkwiach świąteczne przedstawienia – jasełka.

7 stycznia rano Białorusini zbierają się przy świątecznym stole. Pierwszy posiłek nie musi składać się z konkretnych potraw. Każda gospodyni przygotowuje coś pysznego według własnego uznania, jednak na stole zawsze jest dużo różnych dań: kurczak pieczony, rozmaite sałatki, ryby, kotlety i oczywiście ziemniaki. Wieczorem dzieci (a czasem nawet dorośli) chodzą po domach i śpiewają kolędy. Kolędnicy zwykle przebrani są w zabawne stroje, a ich znakiem rozpoznawczym jest wielka gwiazda. Za pięknie przygotowany występ otrzymują poczęstunek od gospodarza domu.

Nowy Rok to także ważne święto na Białorusi. Nawet obchodzone jest bardziej uroczyście niż Boże Narodzenie. Głównymi bohaterami tego dnia są Dziadek Mróz i jego wnuczka – Śnieżynka. To oni składają Białorusinom życzenia z okazji Nowego Roku i wręczają prezenty. Często dzieci piszą listy do Dziadka Mroza, w których proszą o wymarzone podarunki. Dzieci wierzą, że jeśli będą grzeczne przez cały rok, to znajdą pod choinką wyczekiwany upominek.

31 grudnia na Białorusi zbieramy się całą rodziną przy świątecznym stole. O godzinie 23.00 żegnamy stary rok. Następnie oglądamy w telewizji orędzie prezydenta i słuchamy hymnu. Kiedy zegar wybija północ, witamy nowy rok, pijąc szampana. Na tym jednak święta się nie kończą, bo 14 stycznia obchodzimy jeszcze Stary Nowy Rok. To święto nie jest uroczyste, ale tego dnia zawsze kolędujemy. Dzieci chodzą po domach, śpiewają i zgodnie z tradycją rozsypują ziarno na progach domów, co ma zagwarantować dostatek w nowym roku.



W czasie świąt na Białorusi panuje bardzo rodzinna atmosfera. Wszyscy się cieszą i świętują. Wtedy jesteśmy jak jedna wielka rodzina. Zapraszamy gości, śpiewamy kolędy, wręczamy sobie prezenty i składamy życzenia. To magiczny czas, w którym dzieją się same cuda.

Bożena Siamionava z Białorusi

Gruzja kręci się wokół wina



W gruzińskiej tradycji ważną rolę podczas każdej uczty odgrywa *tamada*. Słowo to może pochodzić od ‘tawi’ – głowy i ‘magida’ – stołu, a wówczas oznacza głowę stołu. Należy wziąć pod uwagę także inne tłumaczenie drugiego członu tego słowa – ‘mada’, co oznacza apetyt, a więc *tamada* byłby tym, który pobudza apetyt biesiadników. On wznosi toasty, on wyznacza kolejność toastów wnoszonych przez gości, on wreszcie prowadzi biesiadników przez stary rytuał stołu. Dobry *tamada* to prawdziwy artysta. Oryginalny toast w jego

wykonaniu może trwać nawet 20 minut. Sztuką jest jednak wnoszenie toastu tak, by olśniewał zgromadzoną wokół stołu publiczność.

Funkcja *tamady* w czasie *supry*¹ to zaszczyt i jednocześnie ciężka praca, dlatego też jest nim zawsze mężczyzna, ponieważ kobiety uchodzą za te, które mają słabszą głowę i którym nie przystoi pić zbyt dużej ilości alkoholu. Nie każdy jednak może pełnić honory stołu. To niezwykle duża odpowiedzialność. *Tamada* ma ściśle wyznaczone prawa i obowiązki. W niektórych regionach Gruzji nadal niemile widziane jest wyjście *tamady* do toalety podczas *supry* – świadczy to bowiem o braku wytrzymałości.

Podczas *supry tamadą* jest zazwyczaj najstarszy uczestnik biesiady, nierzadko gospodarz, czasem też najważniejszy z gości. Najlepiej, gdy zna on osobiście jak najwięcej ludzi siedzących przy stole, wówczas może powiedzieć coś na temat każdego, za którego wnoszony jest toast.

Zgodnie z tradycją pierwszy toast powinien być wzniesiony za Boga, potem nierzadko przychodzi kolej na św. Jerzego – patrona Gruzji. Kolejność toastów jest jednak uzależniona od regionu,

a także od powodu, dla którego organizowana jest *supra*. *Tamada* przedstawia, z jakiej okazji zgromadzono wszystkich przy jednym stole. Potem wznosi kielich za: rodziców, przyjaciół, ojczyznę, przodków, miłość, itp. Kiedy *tamada*



¹ *supra* to po gruzińsku uczta lub biesiada.

przemawia, wszyscy trzymają kielichy w górze. Długość przemowy sprawia jednak, że uczestników uczy zaczynają po pewnym czasie boleć ręce. Po skończonym toaście wszyscy głośno się pozdrawiają słowem – *gamardžos!*, co w wolnym tłumaczeniu oznacza „na zdrowie!”.

Gvantsa Kobakhidze z Gruzji

Help4Nepal

Święta to nie tylko pięknie udekorowany stół i związana z nim rodzinna atmosfera, ale również czas czynienia dobra. Pomagając innym, zapominamy o własnych problemach. Dzieląc się sobą, swoim sercem i czasem, stajemy się lepszymi ludźmi. Może właśnie to jest prawdziwe Boże Narodzenie?



Drodzy Czytelnicy!

Chciałabym opowiedzieć wam o wyprawie, która odmieniła moje życie. Przybliżając historię ludzkiej tragedii, może uda mi się zwrócić Waszą uwagę na problemy, z jakimi zmagają się ludzie żyjący w zupełnie innej części świata.

25 kwietnia 2015 roku w Nepalu miało miejsce trzęsienie ziemi o sile 7,8 stopni w skali

Richtera. 12 maja tego samego roku nastąpiło powtórne trzęsienie ziemi o podobnej sile. Podczas tej tragedii zginęło prawie 9000 ludzi, a ponad 22000 osób zostało rannych. Mieszkańcy regionów najbardziej dotkniętych katastrofą w jednej chwili stracili cały dobytek. Nepal utracił też dużo budynków sakralnych, które były symbolem jego kultury i stanowiły znaczną część dochodów państwa. Zniszczone zabytki przyciągały bowiem co roku wielu turystów.

Od sierpnia do października byłam tam z austriacką organizacją Karmalaya i pomagałam jako wolontariuszka budować domy i szkoły. Nie tylko budynki kultu uległy bowiem zniszczeniu. Ogólnie zrujnowanych zostało około 470 000 domów i gospodarstw.



Dzięki tej wyprawie mogłam poznać sposób działania organizacji Karmalaya i jestem przekonana, że ludzie z nią związani robią wiele dobrego na rzecz innych. Chciałabym więc wspierać tę fundację w licznych inicjatywach, zbierając pieniądze na ich dzieło. Ty też możesz pomóc, angażując się w tę akcję. Naprawdę warto pomagać tym, którzy mają mniej od nas!

Wejdź na stronę: www.karmalaya.at lub na ich profil na Facebooku.

Wyteż wzrok i znajdź osiem szczegółów, którymi różnią się te obrazki. Opisz swoje obserwacje i daj do sprawdzenia nauczycielowi.



.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....